

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Stworzymy szeroki front pracowników szkolnictwa do walki o trwały pokój

Rezolucja Konferencji Międzynarodowej Nauczycieli

W dniu 16 bm. zakończyła swoje obrady Międzynarodowa Konferencja Federacji Związków Nauczycielskich. Konferencja uchwaliła rezolucję, którą podajemy w skrócie:

„W cztery lata po zakończeniu drugiej wojny światowej, wojna szaleje w Grecji, Wietnamie i Indonezji, a imperialiści anglo-amerykańscy, którzy zubożyci się niezwykle na cierpieniach milionów istot ludzkich, czynią wysiłki uwikłania narodów w nową wojnę” — brzmi początek rezolucji, która wskazuje na stopniowo, że imperialiści tworzą bloki i porozumienia wojskowe, zwiększają zbrojenia i przeciwstawiają się propozycjom pokojowym Związku Radzieckiego i innych krajów miłujących pokój.

Słży walczące o pokój, wolność i demokrację jednoczą się. Wyrazem tego były: Kongres Intelektualistów we Wrocławiu, Światowy Kongres Zwolenników Pokoju w Paryżu i Pradze oraz II Kongres Światowej Federacji Związków Zawodowych w Mediolanie, skupiającej 72 mln. pracowników z większości krajów świata.

Wychowawcy, profesorowie i uczeń, których rolą jest niesienie kultury masom ludowym, wychowując młodzież w duchu przyjaźni między narodami oraz poświęcenie sprawie pokoju i demokracji, nie mogą stonić od walki pomiędzy siłami postępu i reakcji.

Dalej w rezolucji czytamy:

IV Konferencja Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich podkreśla, że nauczycielstwo nie może bez poparcia robotników bronić skutecznie szkolnictwa ani walczyć o jego demokratyzację i o wychowanie całkowicie wolne od ideologii szowinistycznej i rasistowskiej.

Dlatego:

1 Konferencja postanawia przy pomocy wszystkich środków wzmacniać międzynarodową jedność robotników, udzielać skutecznego po-

parcia wysiłkom Światowej Federacji Związków Zawodowych w wal-

ce o trwały pokój między narodami, o polepszenie warunków bytu robotników, o prawa i wolności demokratyczne.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Budowniczy Polski Ludowej



W gospodarstwie Stanisława Mazura, chłopca odznaczonego orderem „Budowniczy Polski Ludowej”. Na zdj. St. Mazur opryskuje buraki cukrowe Foto — AR

Stan wyjątkowy w Kantonie Dalsze sukcesy Chińskiej Armii Ludowej

NOWY JORK (PAP). — Ofensywa Chińskiej Armii Ludowej na Kanton, tymczasową stolicę Kuomintangu, rozwija się pomyślnie. Wojska Ludowe wkroczyły już do prowincji Kwantung, której stolicą jest Kanton i zbliżają się do miasta Kukong, stanowiącego bramę wypadową do Kantonu i oddalonego od niego o 190 kilometrów. Zdaniem korespondentów amerykańskich po zajęciu Kukong należy się liczyć z upadkiem Kantonu w ciągu dwóch tygodni. W samym Kantonie w środę wprowadzono stan wyjątkowy.

Oddziały partyzanckie, operujące w prowincji Kwantung przecięły linię kolejową Hankou — Kanton w odległości 70 mil na północ od Kantonu, pozbawiając tym samym wojska nacjonalistyczne dostaw sprzętu wojennego i żywności.

Jak wynika z wcześniejszych doniesień, oddziały Kuomintangu wycofały się z rejonu Nansing w odległości 155 mil na północny wschód od Kantonu.

W południowej części prowincji Kiangsi formacje Armii Ludowej wyzwoliły ważny ośrodek przemysłowy Ansien oraz miasto powiatowe Nankang, oddalone od Kantonu o 40 kilometrów w kierunku południowo-zachodnim.

Ambasador Jugosławii u Achesona

WASZYNGTON (PAP). — Ambasador jugosłowiański w USA Kosanowicz został przyjęty przez sekretarza stanu USA Achesona.

Odpowiadając po konferencji na pytanie korespondentów, Kosanowicz oświadczył, że omawiano „aktualne zagadnienia”. Kosanowicz uchylił się od odpowiedzi na pytanie czy w czasie konferencji poruszono sprawę niedawnej wymiany not ze Związkiem Radzieckim, ograniczając się do stwierdzenia, że rozmowa miała „ogólny charakter”.

W zachodniej części prowincji Iangsi Wojska Ludowe zdobyły miasto Lienhua, położone w odległości 130 kilometrów na wschód od Henyang.

Pożyczki na budowę i remonty domów robotniczych Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na wniosek Centralnej Rady Związków Zawodowych, zatwierdził podział 300 milionów złotych kredytów przeznaczonych Uchwałą Rady Ministrów na dokończenie rozpoczętych budowl i remonty indywidualnych domów robotniczych.

Z ogólnej sumy 300 milionów zł przeznaczono: dla województwa śląskiego 125 mln. zł, głównie dla górnictwa węglowego, dla woj. łódzkiego 40 mln. zł, dla woj. warszawskiego 25 mln. zł, oraz mniejsze kwoty dla innych województw.

Równocześnie wydana została instrukcja w sprawie zasad i sposobu zużycia kredytów.

Z funduszu 300 mln. zł udzielane będą robotnikom na budowę lub remonty indywidualnych domów robotniczych pożyczki do sumy 500 tysięcy zł. Pożyczki otrzymają w pierwszej kolejności przodownicy pracy, racjonalizatorzy, mistrzowie oszczędności w oparciu o opinie Rady Za-

List do Redakcji

Zadna klątwa nie powstrzyma nas od odbudowy naszych gospodarstw i całego kraju

Od naszego czytelnika, mieszkańca wsi Sumin, gm. Tarnawatka otrzymaliśmy list, który niżej zamieszczamy:

OBYWATELU REDAKTORZE!

Wobec groźby ekskomunikacji papieskiej i stanowiska papieża w stosunku do katów hitlerowskich, jako najstarszy wiekiem mieszkaniec wsi Sumin, gminy Tarnawatka, pow. Tomaszów - Lub., pragnę podać fakty, które miały miejsce w naszej wsi dnia 29 stycznia 1943 roku o godz. 16.

Do naszej wsi zajechały 4 duże samochody naładowane „Biednymi mocnymi w wierze katolickiej” żandarmami i gestapowcami hitlerowskimi. Część ich otoczyła wieś, tworząc jakby kocioł myśliwski, a część tej tłuszczy szła od chałupy do chałupy, wywlekała starców, kobiety i dzieci (zdolni do pracy byli na robotach szwarwarskich lub z furmankami) i kolejno zabijali. Nie oszczędzono obłożnie chorych w łóżkach: Michała Romańczuka, Józefa Gircusia i 70 letniej Jadwigi Wirtelskiej, wdowy Sosnowcowej z 6-giem drobnymi dziećmi, ani niemowląt 3 miesięcznych: Okoniewskiej i Romańczuka, które pobito w kółkach. Krwawe sople lodowe zwisały od kołosek do samej ziemi. Ogółem zabito 54 osób bez żadnego sądu, wyroku, prawa, gdyż tak im nakazał Hitler — ich bóg. Trupy leżały na ulicy przez trzy dni (wieś nasza położona jest przy szosie Zamość — Tomaszów), tak, że każdy przejeżdżający widział „kulturę” „biednych Niemców”. Zostało nas 11 osób i 4-ro nieletnich sierot.

Cały nasz majątek żywy i martwy zabrano do dworu Tarnawatka, którym rządili Niemcy, rozebrano budynki, wykarczowano sady, a pola przyłączono do dworu. Pozostałym przy życiu groziła śmierć i każdy, w czym był, krył się jak tropiony zwierz z lasu do lasu i oczekiwał kary bożej na sprawców nieszczęścia. I o ironio losu — gadzinówki niemieckie podały, że papież ofiarował Hitlerowi złoty różaniec. Pismo święte głosi: nie rzucajcie pereł między świnię, bo wam je podepczą. A czyż nie równało się to jakby ten podarunek zawiesić diabłu na rogach? Kościół nasz parafialny w Tarnawatce zamieniono na magazyn niemiecki i niemiecka palili fajki w kościele, a ks. nasz Boguta przebrawszy się w ubranie cywilne ukrywał się w Tomaszowie. Nie było wtedy żadnej ekskomunikacji, nie było żadnej klątwy. Czekaliśmy na jakikolwiek cud, w tym ogniu czyszcowym, ale daremnie. Dopiero zbliżający się front i głos stalinowskiej katiuszy wydawał nam się głosem Archaniola Gabriela zwiastującym naszą wolność i koniec naszej tułaczki.

Dnia 22 lipca 1944 roku po wejściu na nasz teren Wojska Polskiego przy boku Armii Radzieckiej poczuliśmy się gospodarzami na swoim, każdy powrócił na swoje, bez niczego, lecz Rząd Ludowy przyszedł nam z pomocą w postaci przydziału nasion, a następnie i innych zapomóg na kupno inwentarza, narzędzi rolniczych i jakoś gospodarujemy. Po przeprowadzonej komasacji otrzymujemy pomoc przy odbudowie zniszczonych zabudowań.

ZADNA GROŹBA, ZADNA KLĄTWA, ZADNA EKSKOMUNIKACJA NIE POWSTRZYMA NAS OD ODBUDOWY NASZYCH GOSPODARSTW I CAŁEGO KRAJU. Sztuczki dogorywającego kapitalizmu, przez czyje by usta nie przemawiały, nie powstrzymają biegu naszego rozmachu w odbudowie.

JAKO ODPOWIEDŹ NASZĄ NA TE GROŹBY POSTANAWIAMY WSZYSCY WPISAĆ SIĘ DO NASZEJ CHŁOPSKIEJ ORGANIZACJI SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ PRZY POMOCE KTÓREJ SZYBCIEJ I SPRAWNIEJ STWORZYM DOBROBYT POLSKI LUDOWEJ, A TYM SAMYM DLA NASZYCH RODZIN.

Grzegorz Sosnowiec
Mieszkaniec wsi Sumin, gminy Tarnawatka
pow. Tomaszów - Lub.

Wzrost ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Burmie

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS zamieszcza dane, oparte na wiadomościach korespondenta „Daily Worker” z Rangunu, świadczące o znacznych sukcesach i wzroście ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Burmie.

Partyzanci kontrolują obszar ponad 50 tysięcy mil kwadr. na zachód od drogi Rangun — Mandalaj, sięgając niemal do punktu, w którym znajdują się kopalnie ropy naftowej, obok Enanjaunga.

W związku z powstaniem jednolitego demokratycznego frontu Burmy wydana została odezwa, wzywająca lud Burmy do obalenia marionetkowego rządu Takin-Nu i anulowania wszelkich porozumień finansowych i wojskowych, zawartych z Wielką Brytanią.

W związku ze wzrostem ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Burmie, Wielka Brytania, a także Stany Zjednoczone czynią wszelkie wysiłki, celem utrzymania zachwianej pozycji marionetkowego rządu Takin-Nu.

Wojsko i robotnicy pomagają odbudować Katedrę Morską

GDĄŃSK (PAP). — Przy odbudowie Katedry Morskiej w Gdańsku robotnicy zatrudnieni przy tynkowaniu natrafili na tkwiący w ścianie na wysokości około 18 metrów niewypał bomby burzącej o dużej sile wybuchowej. Grupa inżynierów uznała, że wydobycie pocisku przez niefachowców może spowodować zniszczenie całej ściany. Na zebraniu organizacji partyjnej PZPR załoga robotnicza postanowiła zwrócić się o pomoc do jednostki wojskowej, stacjonującej w Gdańsku. Przybyły na wezwanie oddział saperów po zmuśnięciu i niebezpiecznej pracy rozbroił pocisk i przyczynił się do uratowania zabytkowej świątyni.

Wystawa jedności młodzieży demokratycznej świata (telefonem od specjalnego wysłannika AR na Światowy Festiwal w Budapeszcie)

Jedną z najmiłszych zabaw młodzieży, biorącej udział w Światowym Festiwalu Młodzieży Demokratycznej jest węgierski specjalny tańiec. Duże koło trzymających się za ręce obraca się wokół tańczących w środku kilku par. W Varosulig — wielkim parku budapeszteńskim, centralnym punkcie Festiwalu tworzą się coraz to nowe koła, coraz to inni młodzi ludzie chwytają się za ręce, wirują w rancznych kręgu. Jak żywy plakat wyglądają tańczące koła. Jak żywa ilustracja hasła: „Młodzi wszystkich krajów łącz się”.

Cała atmosfera Festiwalu, wspólne zabawy, śpiew, owacje jednych delegacji na cześć innych, nawiązane kontakty, przyjacielskie rozmowy na miłą — stwarzają w Vit-u (bo taki jest popularny węgierski skrót Festiwalu) wielką manifestację jedności młodzieży.

Otwarta w drugim dniu Festiwalu wystawa młodzieżowa stała się również poważnym dokumentem tej jedności, mimo, że składa się z kontrastowych stoisk, przygotowanych przez wszystkie delegacje.

W stoisku delegacji Afryki Połud. uderza zwiedzających wielki plakat, na którym spogląda zza drutów kolczastych wynędzniała, ciemna twarz. W stoisku delegacji Indii plik gazet o niemal zupełnie białych stronach — to skreślone przez cenzurę artykuły pism demokratycznych, a obok pod fotografią młodej, pokaleczonej kobiety widnieje napis: „Na wzór Oświęcimia, na wzór Majdanaka stworzył nam rząd Nehru obóz koncentracyjny dla 3 tys. osób”. W stoisku delegacji greckiej znów fotografie zamordowanych przez policję rządową młodych ludzi. W stoisku młodzieży hiszpańskiej obok fotografii poległych partyzantów, płacze na wielkim portrecie młoda kobieta i siedzące przy niej smutne, chude dziecko. Ale jednocześnie obok tych fotografii ozdabia stoisko

Rozmowy jugosłowiańsko-greckie

RZYM (PAP). — Z Aten donoszą, że charge d'affaires Jugosławii w Grecji odbył półgodzinną konferencję z sekretarzem generalnym greckiego ministerstwa spraw zagranicznych Pipinelli.

Po konferencji nie ogłoszono żadnego komunikatu, jednakże w kołach ateńskich przypuszcza się, że rozmowa dotyczyła przywrócenia normalnych stosunków dyplomatycznych między Grecją i Jugosławią oraz mianowania nowego ambasadora jugosłowiańskiego w Atenach.

Ks. Proboszcz ze Zbytowa domaga się usunięcia stanu tymczasowości w Administracji Kościelnej na Ziemiach Zachodnich

WROCŁAW (PAP). — W Oleśnicy na Dolnym Śląsku odbyło się posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej, na którym omówiono ostatnie oświadczenie Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uchwały watykańskiej.

W czasie dyskusji nad referatem ob. Gracza, członka SD, na temat oświadczenia Rządu, — zabrał m. in. głos ks. Pacholek, proboszcz ze Zbytowa. Ks. Pacholek oświadczył, iż papież nie powinien utrudniać na szego życia, religia przecież powinna dodawać otuchy w odbudowie ojczyzny.

greckie wielki portret sekretarza Komunistycznej Partii Grecji Zacharadesa, a w stoisku hiszpańskim na tle czerwonego sztandaru, uśmiecha się z wiarą w zwycięstwo piękna twarz La Passionari. Oni przewodzą wieloletniej już walce tych dwóch narodów o swe wyzwolenie z pęt faszyzmu i imperializmu.

A teraz stoiska innej szczęśliwej młodzieży — młodzieży krajów Demokracji Ludowej. Węgry, Czechosłowacja, Bułgaria, Rumunia, Polska. Z fotografii śmieją się wesołe opalone twarze młodych ludzi. W szkołach, na wakacjach, przy pracy. Wykresy i liczby ilustrują rozwój sieci szkół, umasowienie kultury fizycznej. Jednocześnie pokazane są tu osiągnięcia gospodarcze krajów

Demokracji Ludowej. W stoisku polskim na tle wielkiej mapy wznoszą się w górę strzały ilustrujące rozwój przemysłu w planie 6-letnim. Podobnie wznoszą się w górę i linie produkcji. Na wykresach w stoisku węgierskim, w stoisku rumuńskim.

Upadek i marazm ukazują natomiast Francja, Belgia, Anglia, Włochy — kraje planu Marshalla. Ale młodzież krajów walczących nie jest sama. Młodzież wszystkich krajów jest dziś razem. Nie tylko na Festiwalu. Młodzież wszystkich krajów jednoczy się jak najgoręcej w walce o pokój i sprawiedliwość. Takie jest wrażenie wyniesione z wystawy.

S. Grabowska.

Zakończenie obrad plenum CRZZ Związki Zawodowe wzmogą wysiłki produkcyjne oraz pracę oświatową

WARSZAWA (PAP). — Po dwóch dniach obrad, 16 bm, wieczorem zakończyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Centralnej Rady Związków Zawodowych.

W drugim dniu obrad Rada wysłuchała referatu organizacyjnego sekretarza CRZZ, Dolińskiego, który przedstawił przebieg akcji sprawozdawczej po II Kongresie Związków Zawodowych.

W dalszym ciągu dyskusji nad referatem przewodniczącego Rady, Aleksandra Zawadzkiego, omówiono najważniejsze aktualne zagadnienia ruchu związkowego.

Podsumowania dyskusji dokonał przewodniczący Rady, Aleksander Zawadzki. Nawiązując do zadań produkcyjnych, stojących przed ruchem zawodowym, mówca m. in. podkreślił konieczność otoczenia należytą opieką dozoru technicznego i intensywniejszego wciągania inteligencji technicznej do walki o ilość, a głównie o jakość produkcji.

W dalszym ciągu przewodniczący CRZZ zaakcentował konieczność stałego podnoszenia autorytetu dołowych ogniw związków zawodowych w zakładach pracy oraz poinformował Radę o realizacji niektórych ważniejszych uchwał czerwcowego II Kongresu Związków Zawodowych, m. in. w sprawie uruchomienia funduszy na remonty mieszkań robotniczych, przedłużenia najkrótszych urlopów dla robotników fizycznych (odpowiednie przepisy są w końcowym stadium opracowywania) i wprowadzenia wysokich odznaczeń państwowych dla wybitnych przodowników pracy.

Nawiązując do potrzeby wzmocnienia akcji oświatowej — wychowawczej, Aleksander Zawadzki zwrócił uwagę na konieczność zwalczania wroglej propagandy reakcyjnego kleru, często bijącej bez pośrednio w wysiłek najszerzych mas, które podnosząc produkcję, dążą do zwiększenia dobrobytu ludzi pracy.

Na zakończenie obrad plenum CRZZ powzięło jednomyślnie uchwałę formującą zadania, jakie stają przed polskim ruchem zawodowym w związku z realizacją uchwał II Światowego Kongresu

su Związków Zawodowych w Mediolanie. Rezolucja kładzie szczególny nacisk na udział związków zawodowych w walce o pokój oraz w walce o zwiększenie produkcji i wykonanie planu tryletniego o 2—3 miesięcy przed terminem.

W drugiej rezolucji plenum CRZZ — imieniu 3,5 miliona związkowców — wyraziło całkowitą solidarność z oświadczeniem Rządu o stosunku do Kościoła oraz z treścią dekretu o ochronie wolności sumienia i wyznania. „Związki Zawodowe — głosi m. in. rezolucja — po winny odpowiedzieć na uchwałę Watykanu wzmocnionym wysiłkiem produkcyjnym oraz jeszcze aktywniejszą pracą oświatową — wychowawczą”.

Zdradziecka dyplomacja Becka przygotowała klęskę wrześniową

Kiedy sanacyjny ambasador Lipski podpisywał w styczniu 1934 r. z polecenia min. Spraw Zagranicznych, Becka pakt przyjaźni polsko-niemieckiej, w jego bibliotece pod ręczną znajdowała się książka ideologa hitlerowskiego, Rosenberga, pt. „Niemiecka polityka zagraniczna w przyszłości”.

W książce tej, wydanej w 1927 r., znajdowało się takie twierdzenie: „Wielkie imperium niemieckie musi obejmować Polskę i Ukrainę. Zniszczenie państwa polskiego jest pierwszą potrzebą dla Niemiec”.

Powszechnie już wówczas znane dążenie hitlerowskiej Trzeciej Rzeszy, zmierzające do zniszczenia państwa polskiego, nie przeszkodziło jednak rządowi sanacyjnemu podpisać w 1934 r. haniebnego paktu przyjaźni z Hitlerem, którego skutki odczuł naród polski 10 lat temu w tragicznych dniach klęski wrześniowej.

Najtrafniej cele tego paktu scharakteryzowane zostały w „Historii dyplomacji” W. Potiemkina. „Podczas swoich rozmów — czytamy tam — Niemcy i Polacy omawiali plan inwazji terytoriów radzieckich. Plan ten miał wejść w życie w chwili, gdy trwający wówczas konflikt ZSRR z Japonią przemieniliby się w otwartą wojnę”.

Opinię tę potwierdzał faszystowski dziennik „Volonta d'Italia”, który 8 marca 1934 r. pisał, iż „w wypadku przerodzenia się konfliktu sowiecko-japońskiego w wojnę, Niemcy będą mogli zająć Ukrainę, zaś Polska Litwę i Białoruś, ustępując równocześnie Niemcom ziemie na zachodzie, zaczynając od Korytarza i Gdańska”.

Pakt z Hitlerem był więc oddaniem państwa i narodu polskiego na pastwę hitlerowskich Niemiec — największego wroga Polski. Wszystko bowiem, co przyczyniało się do wzrostu siły Hitlera i powodzenia jego planów, było zadat-

Stworzymy szeroki front pracowników szkolnictwa do walki o trwały pokój

(Dokończenie ze str. 1)

2 Konferencja uważa, że należy stworzyć szeroki front pracowników szkolnictwa, walczący u boku klasy robotniczej w obronie oświaty zagrożonej przez przygotowania wojenne. Walka przyjmuje różne oblicza w poszczególnych krajach.

W krajach paktu atlantyckiego walka ta toczy się w obronie demokracji szkół i niezależności studentów.

W Stanach Zjednoczonych walka ta toczy się o wolność nauki przeciwko dyskryminacji rasowej i o nauczanie w duchu pokoju.

W Niemczech jest ona związana z walką o zjednoczenie Niemiec.

W krajach kolonialnych i zależnych trwa walka o wyzwolenie narodów, o rozwój kultury narodowej — trwa walka przeciwko dyskryminacji rasowej.

3 Konferencja aprobuje manifest i działalność Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju oraz upoważnia Biuro Wykonawcze Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich do czynnego udziału w pracach Stałego Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

4 Konferencja zobowiązuje związki krajowe Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich do wzięcia udziału w pracach Narodowych Komitetów Zwolenników Pokoju.

5 Konferencja wyraża całkowitą aprobatę dla projektu zorganizowania Światowego Dnia Pokoju w dniu 2 października.

6 Biuro Wykonawcze powinno utworzyć ośrodek dokumentacji oraz rozpowszechniać materiały

dotyczące zniszczeń podczas ostatniej wojny, materiały o konsekwencjach tej wojny w każdym kraju oraz o obecnej polityce przygotowań wojennych.

7 Biuro Wykonawcze powinno zwracać się ściśle z Międzynarodowymi Organizacjami Kobiet, młodzieży i intelektualistów w celu stworzenia szerokiego frontu walki przeciwko wojnie.

8 Konferencja domaga się wzmocnienia walki o zmniejszenie budżetów wojennych i o zwiększenie dotacji na szkolnictwo.

9 Konferencja potępia stanowisko rządów, które tłumia myśl postępową i prześladowa nauczycieli uczących dzieci prawdy, oraz które utrudniają legalną działalność nauczycielskich organizacji zawodowych.

Konferencja wyraża przekonanie, że dzięki działalności nauczycielstwa ściśle współpracującego z klasą robotniczą, szkoła przestanie być środkiem ujarzmania człowieka, a stanie się wszędzie środkiem jego wyzwolenia, a nauczyciel, zamiast być narzędziem w rękach podlegaczy wojennych, służyć będzie sprawie pokoju i demokracji.

Trzeci milion sztuk trzody chlewnej w kontraktacji

WARSZAWA (PAP). — Jak informuje Centrala Mięsa, rozpoczęła w lipcu br. nowa kontraktacja trzeciego miliona sztuk trzody chlewnej na rok 1950 przebiega pomyślnie. W ciągu dwóch ostatnich dekad zakontraktowano w całym kraju łącznie ok. 170.000 szt. świń.

z Niemcami, kosztem najżywniejszych interesów Polski.

Sanacyjna polityka współpracy z hitlerowskimi Niemcami podważyła fundamenty bezpieczeństwa zbiorowego, utorowała Hitlerowi drogę do agresji w Europie.

Demokratyczna opinia całego świata przyjęła z oburzeniem pakt Hitlera z Beckiem. W tych decydujących chwilach dla przyszłości narodu polskiego, jedyny Związek Radziecki podjął konkretne wysiłki, aby odwrócić groźbę wojny i uchronić nas przed jej skutkami.

W maju 1934 r. na konferencji rozbrojeniowej szef delegacji radzieckiej, Litwinow oświadczył w tym duchu: — Skoro twierdzi się, że pakt polsko-niemiecki nie ma na celu przygotowania wojny przeciwko ZSRR, ani popierania agresji w ogóle, to nie stoi na przeszkodzie, żeby państwa wschodniej i środkowej Europy z ZSRR, Niemcami, Polską i Czechosłowacją na czele stwierdziły wspólnie, że nie mają zamiaru uciekać się do użycia siły dla rozstrzygnięcia spraw spornych.

Hitler odrzucił propozycję radziecką oświadczając cynicznie: „Ponieważ rząd niemiecki nie ma żadnych dążeń agresywnych, nie ma też powodu zawierać z ZSRR paktu obronnego”.

Beck zaś, po zapoznaniu się z treścią odmowy niemieckiej, oświadczył perfidnie: „Polska może przyłączyć się do wspólnego paktu obronnego z ZSRR tylko wraz z Niemcami”.

Przeciw zamiarom budowania paktu bezpieczeństwa zbiorowego w południowo-wschodniej Europie, wraz ze Związkiem Radzieckim, wystąpił również przedstawiciel Anglii, sir John Simon, znany ze swoich sympatii dla hitlerowskich Niemiec.

Przy poparciu więc Becka i sprzyjających faszyzmowi niemieckiemu kół imperialistycznych Anglii Hitler unicestwił wysiłki Związku Radzieckiego, zmierzające do sparytowania polityki agresji.

(Dokończenie jutro)

Oszczędność i racjonalizatorstwo przyspieszą budowę bazy Inniarskiej w Lublinie

Teren położony pomiędzy ulicami Łęczyńską i Mieszczańską, a torami kolejowymi wzbudza zainteresowanie niejednego z mieszkańców Lublina. W ciągu paru miesięcy załaduje, na miejscu, które służyło okolicznym mieszkańcom za śmietnik i pastwisko dla kóz, wyrosły rozległe budynki, skąd dobiega stuk młotków, sześć łopat i nawoływania robotników.

Powstaje tu baza Inniarska Centrali Krajowych Surowców Włókien — pierwsza tego rodzaju placówka na terenie naszego województwa. Zadaniem bazy będzie uszlachetnianie dostarczanego przez producentów włókna Inianego. Uszlachetnianie polega na doczyszczaniu i sortowaniu włókna oraz jego doboru pod względem barwy.

Dotychczas fabryki włókiennicze wyrabiają tkaniny z włókna otrzymanego bezpośrednio od producenta. Jedynie w razie jaskrawych

braków w jakości surowca przedział nie we własnym zakresie uszlachetnia surowiec, co stwarza im dodatkową trudność.

„Przelotność” bazy obliczona jest na 4 tys. ton surowca rocznie. Cztery tysiące ton włókna — to około 80 wagonów paździerz, które niepotrzebnie wędrowały do fabryk włókienniczych.

* * *

Przed paru dniami odwiedziliśmy teren powstającej bazy CKSW, gdzie kierownik lubelskiej ekspozytury tej instytucji tow. inż. Augustyński i majster ob. Pokora zapoznali nas ze szczegółami budowy.

— Budujemy sposobem gospodarczym. Wprowadziliśmy przy tym nowy sposób budowania — mówi inż. Augustyński. — Innowacja polega na tym, że płyty, stanowiące zasadnicze elementy ścian i dachu, sporządzamy z „żużłobetonu”. Konstrukcje żużłobetonowe, poza swoją lekkością, trwałością i właściwościami izolacyjnymi, mają jeszcze jedną bardzo ważną zaletę: są dziewięć razy tańsze od muru ceglanego tej samej objętości. Dodać chyba należy i to, że nasza baza będzie pierwszą tego rodzaju budowlą w Polsce.

— Przed końcem roku wykończymy chyba rozpoczętą budowę dwóch hal? — pytamy.

— Przed końcem roku? — uśmiecha się inż. Augustyński. — Proszę odwiedzić naszą budowę za dwa tygodnie. Hale będą wtedy na pewno kompletnie wykończone. Przed końcem roku wybudujemy nie tylko jeszcze jedną halę z funduszy zaoszczędzonych przy budowie poprzednich hal, ale wykonamy jeszcze bocznicę kolejową o długości 1.120 m. Praca przy budowie bocznicy będzie może nieco ciężka, trzeba bowiem wykonać wykop — 10.000 m. sześć. ziemi, niemniej jednak musimy to zadanie wykonać, gdyż w ciągu nadchodzącego sezonu mamy przerobić kilkadziesiąt wagonów włókna.

— Jak to, w tym roku? — pytamy z niedowierzaniem.

— A tak, jeszcze w tym roku. To jest ambicją naszej ekspozytury — otrzymujemy odpowiedź. Chodzimy po terenie budowy. Na

każdym kroku natrafiamy na dowody oszczędnej gospodarki. I tak np. „wykombinowano” przyrząd do prostowania pogiętych prętów żelaznych, używanych do robót zbrojarskich. „Maszyna” ta zaoszczędza wiele czasu i wysiłku. O kilkadziesiąt metrów dalej grupa robotników zrywa posadzkę, pozostałą na miejscu, gdzie stał niegdyś barak niemiecki. Użyty do robót betonowych gruz z porażki pozwoli na zaoszczędzenie około jednego miliona złotych.

— A tu stanie w przyszłym roku nasza kolonia domków robotniczych — pokazuje nam inż. Augustyński obszerny plac opodal.

— Wybudujemy tu dla naszych pracowników osiem czterorodzinnych domków z ogródkami. Placówka nasza będzie się przecież stale rozwijała. Powstanie tu w przyszłym roku baza welniarska, a w przyszłości także doświadczalna stacja jedwabnicza. Będzie więc dla kogo budować mieszkania.

Nie uśmiechamy się sceptycznie słuchając o tych śmiałych planach na przyszłość. Widząc na własne oczy jak uporczywą oszczędnością na kosztach budowy dwóch hal uzyskano fundusze na budowę trzeciej hali, nabieramy przekonania, że plany te będą wykonane w terminie.

F. Pr.

Matka i dziecko radzieckie na wystawie w PMT

Staraniem koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przy Zakładach Państw. Monopoli Tytoniowego urządzona została wystawa pt. „Matka i dziecko w ZSRR”, której otwarcie w dniu 17 bm. dokonał prezes Zarządu Miejskiego TPR ob. Kiliński.

Umieszczone na wystawie zdjęcia ilustrują wymownie opiekę, jaką są otoczone dzieci w szkołach Zw.

Radzieckiego, gdzie kładzie się nacisk nie tylko na wychowanie i na udzielanie im odpowiednich do wieku wiadomości, ale również na nauczanie ich samodzielnego myślenia i umiejętności obserwacji życia.

Większość zdjęć poświęcona jest szkole. Widać z nich, że młode radzieckie pokolenie dobrze rozumie nakaz Lenina i uczy się, przede wszystkim uczy się. Inne zdjęcia przedstawiają matki pracujące w przemyśle i rolnictwie.

Każdy zwiedzający wystawę może kupić sobie na miejscu książkę. Na dwóch stołach piętrzą się tomy klasyków marksizmu z zakresu wiedzy społecznej, politycznej, gospodarczej i z działy literatury.

Dzięki swej bezpośredniości wymowy wystawa posiada wielkie zalety wychowawcze i zasługuje na zwiedzenie przez jak najliczniejsze rzesze pracowników Lublina.

5 Zjazd bojowników z faszyzmem

W dniu 20 sierpnia 1949 r. o godz. 11 w sali Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie odbędzie się Nadzwyczajny 5 Zjazd Związku Bojowników z Faszyzmem i najazdem hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację przy współudziale licznie zaproszonych gości z ramienia organizacji społecznych, partii politycznych i przedstawicieli władz.

Na zjeździe zostanie wybranych 40 delegatów na Kongres Połączonych Związków z innymi 9 bratnimi organizacjami, który odbędzie się w dniach 31. VIII — 2. IX. br. w Warszawie.

KRONIKA WOJEWÓDZTWA

BIAŁA PODLASKA

Junacy SP z pow. białskiego w lipcu br. zamiast zaplanowanych 700 wykonali 918 junakodniówek, pracując przy melioracji łąk, budowie mostów, dróg, boisk sportowych i radiowęzłów.

HRUBIESZÓW

Ludność miasta przyjęła serdecznie występy Teatru Objazdowego ORZZ, który wystawił sztukę radziecką „Okno w lesie”.

TOMASZÓW

16 bm. odbyła się w sali PRN odprawa wójtów i sekretarzy gminnych z pow. tomaszowskiego. Przedmiotem obrad była kontraktacja trzody chlewnej na rok 1950, likwidacja analfabetyzmu, przygotowanie poboru podatku gruntowego i SFOR oraz remont szkół. W odprawie wzięli udział I sekr. KP PZPR — tow. Martyniuk i przew. PRN — ob. Semczuk.

ZAMOŚĆ

Aby udostępnić mieszkańcom miasta spożycie świeżych owoców w zimie, Spółdz. Ogrodnictwo - Pszczelnarska urządziła przechowalnię owoców o pojemności 200 t. Mieści się ona w kamatach, stanowiących część dawnych murów obronnych Zamościa.

ZWIERZYNIEC

Wkrótce rozpocznie się tu remont budynku, przeznaczonego na Urząd Pocztowy, gdyż dotychczasowy lokal w Liceum Leśnym jest zbyt mały jak na potrzeby urzędu.

(ml)

Korespondenci fabryczni donoszą:

14 wsi zelektryfikował w lipcu ZEOL

W ramach lipcowego planu robót placówki Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Lubelskiego wykonały następujące prace: wybudowano 41 km linii wysokiego napięcia (30 kV) Bończa — Hrubieszów oraz linię Frampol — Szczepieszyn, zelektryfikowano 14 wsi, uruchomiono jedną turbinę oraz w III podokręgu dokonano generalnego przeglądu turbin i kotłów.

Na terenie m. Lublina wykonano w lipcu br. 30 przyłączy napowietrznych, zawieszono 32 lampy uliczne na słupach wibrobetonowych, ukończono kablownię Al. Raclawickich oraz wyremontowano 5 podstawy transformatorów i 12 szafek rozdzielczych.

Współzawodnictwo, stanowiące w ZEOL-u podstawowy czynnik realizacji planów miesięcznych, wzrosło w ciągu lipca bardzo poważnie. Ogółem na liczbę uczestniczących w współzawodnictwie z 241 w czerwcu podniosła się do 308 w lipcu. Współzawodnictwo nie objęło do tej pory

jeszcze w pełnym podokręgu III oraz sekcji transportowej, dla której w obecnych jej warunkach pracy trudno jest wprowadzić normy powszechnie stosowane. KF Nr 163.

Powszechne współzawodnictwo pracy w Centrali Mleczarsko-Jajczarskiej

Na terenie lubelskiego oddziału Okręgowego Centr. Spółdz. Mleczarsko-Jajczarskiej współzawodnictwo pracy zostało upowszechnione całkowicie i objęło wszystkich pracowników, zarówno fizycznych, jak i umysłowych. Okręgowy Komitet Współzawodnictwa Pracy przesłał do Komitetu Głównego przy CSMJ w Warszawie meldunek o wykonaniu planu organizacji współzawodnictwa w 100%. Współzawodnictwo w CSMJ obejmuje rywalizację indywidualną i pomiędzy poszczególnymi placówkami. KF Nr 32

Koło dyrekcyjne ZZZK ma już radio

W ramach wykonania zobowiązań podjętych dla uczczenia 5-jej rocznicy Odrodzenia Polski, koło dyrekcyjne ZZZK w Lublinie zakupiło dla swej świetlicy aparat radiowy „Aga” (typ świetlicowy) i zainstalowało sieć 8 głośników. Dwa głośniki umieszczono w świetlicy, 5 dalszych w różnych lokalach biurowych Związku, a nadto jeden megafon znajduje się w gotowości do obsłużenia imprez w większych salach. KF Nr 22

MA LUBELSKIM BRUKU

Szkółka drzew na dachu

Nieduży domek przy ul. Sierociej Nr 3, administrowany przez Zarząd Nieruchomości Miejskich, wygląda nader malowniczo. Na krawędzi dachu rośnie istna szkółka drzewek i krzewów.

Nasze skromne wiadomości praktyczne z dziedziny konserwacji budynków każą nam ocenić obecny stan dachu nad nieruchomością przy ul. Sierociej 3 jako uwalający o rychłą interwencję drwala, dekarza i prawdopodobnie cieśli.

N. B. wiemy, że Zarząd Nieruchomości Miejskich przewidywał remont tej nieruchomości w bieżącym roku i że krety na ten cel w sumie 389,445 zł zostały z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej przyznane. Nie wiemy tylko, kiedy Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane przystąpi do wyrobu. (v)

Dokąd dziś idziemy?

TEATRY:

MIEJSKI — godz. 20 „Pygmalion” G. B. Shaw’a. Do 25 bm. przedstawi wienia pożegnalne, 50% zniżki.

MUZYCZNY — godz. 19.30 „Czar walca”

WYSTAWY

MUZEUM LUBELSKIE (Narutowicza 4) — „Warszawa w malarstwie XIX w.” codziennie od godz. 10

KINA:

APOLLO — „Młoda Gwardia” (prod. radz.) godz. 15.45, 18 i 20.15

BAŁTYK — „Kariera” (prod. czeska) godz. 16, 18 i 20

RIALTO — „Nauczycielka bawi się” (prod. szwedzka), godz. 16.00, 18.00, 20.00.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe . . . 22-73

Straż Pożarna . . . 11-11-08

Komenda Miasta M. O. . . 23-73

DYŻURY APTEK

Krak. Przedm. 47, Nowa 23, M. Buczka 23, Narutowicza 27.

POGOTOWIE WETERYNARYJNE

(kliniki wet. UMCS przy ul. Al. Racławickich Nr 19 i 20 b)

Choroby wewnętrzne — tel. 36-04

Chirurgia — tel. 37-13

Położnictwo — tel. 18-49

Telefon nocny (i w święta)

wspólny 36-04

Radio

PIĄTEK, 19.VIII.49

WARSZAWA

na fali 395,8 m.

5.15 Streszczenie wiadomości porannych, 5.30 Koncert dla przodowników pracy, 6.00 Dziennik poranny, 7.00 Wiadomości dziennika porannego, 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego, 8.35 „Daleko od Moskwy” — powieść, 12.00 Wiadomości południowe, 12.30 Audycja dla wsi, 12.50 Melodie ludowe, 13.30 Muzyka obiadowa, 14.00 „W pociągu” — reportaż, 14.15 Utwory Mozarta,

na fali 1339,3 m.

15.30 Festiwal młodzieżowy w Budapeszcie, 16.20 Cezar Franck — „Kompozytor tygodnia”, 17.00 I Dziennik po południowy, 17.15 „Przy sobocie po robocie”, 18.25 „Wieczór mickiewicowski”, 18.40 Recital fortepianowy K. Serockiego, 19.00 II Dziennik po południowy, 19.15 Na muzycznej fali, 20.00 Eugeniusz Oniegin A. Puszkina, 20.20 Koncert rozrywkowy, 21.00 Dziennik wieczorny, 21.40 Audycja rozrywkowa, 22.00 Muzyka taneczna, 22.45 Muzyka popularna, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna.

MOSKWA PO POLSKU

Godz. 16.30 — 17.15 (fale dl. 25,23, 25,47 i 30,67 m) — 1) Dziennik, 2) Przegląd prasy, 3) Lekcja jęz. rosyjskiego, 4) Pauza muzyczna.

Godz. 20.30 — 21.50 (fale 377,4 i 1115 m) — 1) Dziennik, 2) Audycja dla młodzieży, 3) Pogadanka z życia ZSRR, 4) Pauza muzyczna.

Godz. 22.00 — 22.30 (fale 31,4 i 1115 m) — 1) Dziennik, 2) Felieton, 3) Komentarz dnia, 4) Pauza muzyczna.

Czytelnia dla dzieci w Trybunale

W budynku dawn. Trybunału (Rynek 1) otwarta będzie w wrześniu specjalna publiczna czytelnia przeznaczona tylko dla dzieci. Obecnie kończą się tam już prace remontowe sali i rozpocznie się montowanie i ustawianie kompletu nowoczesnych mebli: szaf, stołów i sprzętu pomocniczego. Koszt urządzenia czytelnicy dziecięcej wynosi przeszło 300 tys. zł. (a)

Jaki pan, taki kram

Niżej publikujemy list od naszych czytelników.

W dniu 14 bm. o godz. 23.10 wstąpiliśmy we trzech do gospody „Wisła”, zajęliśmy miejsca przy stoliku i zamówiliśmy u kelnerki piwo. Czekaliśmy na nie bardzo długo, a kiedy wreszcie upomnieliśmy się u niej, ta odparła, że już dochodzi godz. 24, że lokal się zamyka i piwa nie dostaniemy. Ponieważ czekaliśmy na próżno przeszło 3 kwadransy, chcieliśmy wpisać do książki zażalenie skargę na obsługę. Ale wtedy kelnerka, kasjerka, bufetowa i kierownik, jak gdyby działając w zмовie, odsłali nas jedno do drugiego twierdząc, że opieka nad książką zażaleń nie należy do ich kompetencji. Książka ta wisiała nad bufetem w widocznym miejscu i kiedy wreszcie bufetowa zdecydowała się ją podać — od nikogo z personelu gospody nie mogliśmy się dowiedzieć nazwiska kelnerki, która przyjęła od nas zamówienie na piwo.

Kiedy zażądaliśmy podania jej nazwiska od kierownika gospody ob. Mossera, ten uniósł się i zażądał, abyśmy opuścili lokal i nie zwracali mu głosu. Ponieważ nie chcieliśmy wyjść, prób

owaliśmy nas sterroryzować, wzywając telefonicznie milicję. Dopiero patrol milicyjny, stwierdziwszy po przybyciu, że jesteśmy trzeźwi i że się nie awanturujemy, umożliwił nam uzyskanie od kierownika nazwiska kelnerki i dokonanie wpisu do książki zażaleń.

Nazwiska i adresy znane redakcji

OD REDAKCJI:

Skargi na personel „Wisły” w rodzaju powyższej nie są rzadkością. Posiadamy szereg informacji świadczących o tym, że obsługa w tej gospodzie jest nie dbała i stanowczo zbyt powolna. Odnoszenie się niektórych kelnerów do gości jest zaledwie poufale i mało uprzejmie. Żalący się wskazują, że obecnie kierownika Mossera coraz trudniej można znaleźć w gospodzie gdy się chce użalić na obsługę. Opisany wyżej przypadek świadczy zaś, że i sam kierownik gospody nie rozumie swych obowiązków i przejawia kompletny brak taktu, niezbędny do piastowania takiego stanowiska.

Stare przysłowia mówią: „Jaki pan, taki kram”. Wydaje się nam, że udrowienie stosunków w tej gospodzie należy rozpocząć od zmiany kierownictwa. Może wtedy ustaną skargi na „Wisłę” i w jej książce zażaleń zaczęła się pojawiać także i wyrazy pochwały takie, jakie czytamy w książce zażaleń innej gospody LSS, przy ul. W. Pstrowskiego (dawniej Peowiaków).

„SZTANDAR LUDU”

Biuro Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” Redakcja i Administracja Lublin, 3-go Maja 14. Telefony: Redakcja 20-04, Redaktor Naczelny 26-93. Dyrektor i Administracja 34-56. Kolportaż 39-02, Buchalteria 27-23, Ogłoszenia 23-72, Rozdzielnia 20-51. Konta, czekowe PKO Nr 11-445. Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł, prenumerata zbiorowa zł. 75. Odbito czcionkami Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie, M. Buczka 12. A — 28646

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Sparta zamojska zwyciężyła w turnieju piłkarskim Doskonała organizacja w Biłgoraju

Staraniem Woj. Urzędu Kultury Fizycznej zorganizowany został w Biłgoraju turniej piłkarski, w którym wzięło udział 9 następujących drużyn z województwa lubelskiego: Naprzód (Izbica), Pogoń (Szczepieszyn), Gwardia (Lublin), Start (Krasnystaw), Sygnał (Lublin), Kolejacz (Chełm), Grom (Hrubieszów), Sparta (Zamość), oraz miejscowa drużyna — Spójnia.

Turniej piłkarski otrzymał uroczystą oprawę i odbywał się w celu popularyzacji wychowania fizycznego na wsi jak również zbliżenia jej z miastem.

W godzinach rannych odbył się przemarsz poszczególnych klubów z orkiestrą przez ulice miasta. Defilada piłkarzy odbyła się na stadionie sportowym, którą przyjęli przedstawiciele partii politycznych, lokalnych władz, starosta powiatowy, dyrektor Woj. Urz. Kult. Fizycznej ob. Machaj oraz komitet organizacyjny turnieju. Turniej piłkarski w Biłgoraju cieszył się olbrzymim zainteresowaniem.

KPT. SPORTOWY MATYJASEK — OPIEKUNEM TUORY

Jan Matyjasek kpt. sportowy Okręgowego Związku Kolarskiego, oraz kierownik Sekcji Kolarskiej ZS Ogniwo wyjedzie w dn. 20 bm. do Warszawy w charakterze opiekuna Tuory, który startować będzie w wyścigu dookoła Polski. Jak wiadomo impreza ta organizowana przez Prasę Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik” rozpocznie się w poniedziałek, dnia 22 bm. i będzie trwała 14 dni. Udział w niej weźmie 9 drużyn, różnych państw. Ogółem startować będzie 99 zawodników.

niem publiczności, spełniając całkowicie sportowe zadanie. Jedynym jego mankamentem było wycofanie się dwóch zespołów lubelskich, wskutek błędnie prowadzonego spotkania przez sędziego z Lublina — Dębowskiego. Arbitr ten popełnił kardynalny błąd dopuszczając obie drużyny do zbyt ostrej gry, która tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie miała przykrych następstw. Okręgowe Kolegium Sędziów nie powinno w przyszłości powierzać prowadzenia zawodów piłkarskich takim arbitrom, których kwalifikacje sędziowskie nie są dostatecznie znane. Wskutek wycofania się z dalszych rozgrywek drużyn lubelskich Gwardii i Sygnału jasnym było, że o pierwsze miejsce ubiegać się będą: Sparta zamojska i Kolejacz chełmski. Turniej wygrała Sparta.

Wyniki pierwszego dnia turnieju piłkarskiego:

Kolejacz — Naprzód 4:1 (2:1) — sędziował dyr. Machaj z Lublina.
Sygnał — Gwardia 3:2 (3:0) — sędziował ob. Dębowski z Lublina — słabo.
Sparta — Pogoń 3:0 (1:0) — sędziował ob. Pęczalski z Lublina.
Start — Spójnia 3:2 (2:1) — sędziował dyr. Machaj z Lublina — dobrze.

W drugim dniu rozgrywek piłkarskich wyniki były następujące:

Sparta — Kolejacz 3:0 (1:0).
Grom — Start 3:1 (2:1).
Kolejacz — Grom 3:2 (1:1).
Sparta — Start 3:1 (1:0).

Sędziował dyr. Machaj. Wszystkie spotkania trwały 2 X 30 minut.

Końcowa tabela turnieju piłkarskiego wygląda następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1. Sparta (Zamość)	3	6	9:1
2. Kolejacz (Chełm)	3	4	7:6
3. Grom (Hrubieszów)	2	2	5:4
4. Start (Krasnystaw)	3	2	5:8

Po zakończeniu zawodów piłkarskich odbyła się defilada wszystkich klubów biorących udział w tym turnieju, oraz zostały wręczone nagrody. Impreza wypadła doskonale pod względem organizacyjnym w czym dużą zasługę położyli: starosta powiatowy biłgorajski, prezes miejscowej Spójni dyr. Kwieciński, wiceprezes Wojtaszczyk, oraz miejscowe obywatelki pełniące trudne funkcje gospodyń. Wszystkie spotkania cechował porządek, oraz obiektywizm licznej rzeszy sympatyków piłkarstwa, której na każdym meczu było od 6—8 tys.

Biegacze Gwardii zaatakują rekord okręgu 3 x 1000 m.

W przerwie meczu piłkarskiego, który odbędzie się w dniu 21 bm. między Gwardiami warszawską i lubelską — zespół biegaczy miejscowej Gwardii w składzie: Gazecki, Jackiewicz, Kramek podejmie próbę ustanowienia nowego rekordu okręgu w sztafecie 3 X 1000 m. Rekord ten należy również do Gwardii, która w składzie: Kuśmirek, Gazecki i Kramek ustanowiła ten rekord w

1948 roku w czasie 8 min. 31 sek. Sądząc z dotychczasowej formy biegaczy Gwardii, którzy zwyciężali nie w czasie mistrzostw Polski Gwardii odegrali w biegach poważną rolę, odnosząc nad rywalami cenne zwycięstwa i demonstrując widowni doskonałą formę — stary rekord z 1948 roku winien zostać pobity.

GWARDIA WARSZAWSKA PRZYJEDZIE DO LUBLINA

Zespół piłkarzy warszawskiej Gwardii zgłosił swój przyjazd do Lublina w celu rozegrania towarzyskiego spotkania piłki nożnej z Gwardią lubelską. Mecz ten odbędzie się w niedzielę, 21 bm. na boisku sportowym przy ul. Okopowej. Przed zawodami 600-osobowy zespół gimnastyczny miejscowej Gwardii zainstruuje gimnastykę pokazową.

SEKCJA KOLARSKA OGNIWA WZNAWIA TRENINGI

Ruchliwa sekcja kolarska Ogniwa przeprowadza treningi we wtorki i czwartki o godz. 17 oraz w niedziele o godz. 7.30 każdego tygodnia. Zbiórka zawodników w lokalu własnym przy ul. Królewskiej 15. Tam również przyjmowane są zapisy na członków klubu.

GMINNA SPÓŁDZIELNIA

„SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W POLICHNIE

Powstała po scaleniu spółdzielni spożywców w Polichnie, Szastarcie, Blinowie, Hucie i Józefowie. Obecnie posiada 5 sklepów, 2 magazyny i masarnię. Obroty miesięczne ze sklepów wynoszą do 2 milionów złotych, zaś masarni 280.000 zł. Założono ośrodek maszynowy złożony z dwóch żniwiarek, 7 siewników, 2 kosiarek, 2 maszyny czyszczące, 1 motor, bęben do zaprawy ziarna. Zorganizowano skup ziemniaków, jaj, drobiu, warzyw i owoców. W skupie trzody chlewnej osiągnięto poważne sukcesy wyrażające się w obrotach miesięcznych do 12 milionów zł. Na zaplanowane 1050 sztuk zakontraktowano 739 sztuk. Szerokie możliwości rozwojowe są pokładane w cegielni, w której zbadano zawartość wysoko procentowej gliny nadającej się do wyrobu klinkieru, w tym celu przewiduje się budowę specjalnego pieca „Hofmana”. Obecna zdolność produkcyjna wynosi 23.000 sztuk cegieł miesięcznie. Ogólne obroty miesięczne wynoszą 10 milionów zł. Zatrudnionych jest 32 pracowników, liczba członków wzrosła do 1050 osób.

PRACA

INŻYNIER budowlany lub technik budowlany (kalkulator) poszukiwany od zaraz. Zgłoszenia: Dyrekcja Okręgu Pocht i Telegrafów w Lublinie, ul. Szope 9.

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty (karta) wydany przez Zarząd Miasta Lublin na nazwisko Kosiłapowa Antoni na zamieszkała Lublin ulica Graniczna 1.

ZAGUBIONO świadectwo ukończenia kursu rachmistrzów i bilansowania, nominację wydaną przez PNZ Lublin, oraz zaświadczenie tożsamości wydane przez Zarząd Gminy w Werbkowicach na nazwisko Dec Czesław.

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin—powiat na nazwisko Duda Kazimierz, zamieszkały wieś Ziółków, gmina Ludwin.

ZGUBIONO kartę rowerową, legitymację SP, legitymację szkolną na nazwisko Bic Maria.

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wojskowej wydane przez RKU Lublin—miasto na nazwisko Szucki Tadeusz.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wydaną przez Zarząd Gminy Garbów, zaświadczenie wojskowe wydane przez RKU Puław, oraz metrykę urodzenia na nazwisko Stypuła Władysław.

ZAGUBIONO zaświadczenie o niezdolności do służby wojskowej wydane przez RKU Hrubieszów, legitymację służbową wydaną przez Dyrekcję PGR Dzidarynka na nazwisko Dec Czesław.

RÓŻNE

WSZYSTKIM, którzy dali ostatnią przysługę śp. memu mężowi Kazimierzowi Okoniewskiemu a przede wszystkim kierownikowi Jankowskiemu i Jaworskiemu kolegom i znajomym składam serdeczne podziękowanie żona.

K. Starcew

Dokończenie

Szakale pióra

amnestii wyszły z lasów tysiące otumanionych ludzi, którzy złożyli broń i powrócili do normalnej pracy pokojowej. Ta bolesna niespodzianka spadła na Sidney'a Grusona, jak grom z jasnego nieba. Wówczas na łamach swej gazety oświadczył on jawnie i niedwuznacznie:

„Jeśli podziemie ma czegośkolwiek dokonać w Polsce to należy mu udzielić szybkiej pomocy i to nie w dolarach a w broni”.

Cyniczne to nawoływanie do uzbrojenia morderców wywołało w Polsce wielkie oburzenie. Grusonowi stało się za ciasno i postanowił opuścić kraj. Wyjechał do zachodniej części Berlina. Jednakże ten orędownik „obiektywnej informacji” nie zapomniał bynajmniej o Polsce...

Nie dawno na łamach „New York Times” opublikował kolejny artykuł, w którym, powołując się na anonimowych, jemu jednemu tylko znanych, „przybyśców z Polski”, oświadczył, że wice-premier rządu polskiego, członek Biura Politycznego KC PZPR, Hilary Minc, „znalazł się w niełasce i odsunięto go od udziału w rządzie”...

W rzeczywistości zaś Hilary Minc korzystał wówczas z przysługującego mu urlopu. Urlop — jak urlop. Raz na rok należy się również i wice-premierowi.

Sklecone w Berlinie brudne oszczerstwa, powtórzył kilkakrotnie w języku polskim oślawiony „Głos Ameryki”, cytując je już, jako informację czcigodnej gazety „New York Times”.

W tym czasie na miejsce skompromitowanego Grusona, przybył do Warszawy inny korespondent gazety „New York Times” — Edward Morrow. Oczywiście i on chełpił się swym „obiektywizmem”... I oto, usłyszawszy enuncjacje radiowe z Ameryki i — być może — skorzystawszy z kawiarnianej plotki, Morrow zadepe-

szował z Warszawy, że „w stolicy Polski krąży pogłoski o zaarrestowaniu wicepremiera Minca” itd., itd.

Trudno uwierzyć, do jakiego stopnia podła i jednocześnie prymitywna jest technika prowokacji.

Kiedy zaś wicepremier Minc powrócił z urlopu nikt z ujadającej sfery szakałów pióra nie napomknął o tym ani słowem. W dalszym ciągu tumaniono czytelników gazet i słuchaczy radiowych.

Warto wreszcie przytoczyć jeszcze jeden fakt działalności „obiektywnego informatora”, p. Morrow. W lipcu 1949 r. po całej Polsce rozeszły się słuchy, jakoby w mieście Lublinie stał się cud... Jest rzeczą oczywistą, w których interesach leżało odrywanie ludzi od pracy w gorączkowym okresie żniw, bałamucenie ich i nawoływanie do pielgrzymek na miejsce „cudownego zdarzenia”. Cała ta awantura skończyła się dość smutnie: Sfanatyzowany tłum, obalwszy zagrodę obok kościoła, strącił na śmierć 20-letnią Helenę Rabczuk i ciężko ranił jeszcze 19 pobożnych pątników. Cały kraj ogarnęło oburzenie na średniowiecznych obskurantów, organizatorów prowokacyjnego „cudu”.

Do tych ostatnich należy zaliczyć również Edwarda Morrow, korespondenta gazety „New York Times”. To on właśnie odwiedził Lublin i zatelegrafował stamtąd, że rzeczywiście miał miejsce „cud”. Opisując swe rozmowy z „naocznymi świadkami” — Morrow stwierdził nawet, z jakiej przyczyny nagle „zapłakał” obraz lubelskiej Matki Boskiej: Stało się to w związku z przesładowaniami kościoła w... Czechosłowacji.

I znów „Głos Ameryki” jak najpoważniej powtórzył ten szaleńczy bełkot, usiłując się niepokój wśród wierzących w Polskę...

Można byłoby przytoczyć znacznie więcej przykładów tego rodzaju „działalności” korespondentów „wolnej prasy zachodniej” na terenie Polski. Można by również zaopatrzyć te fakty w obszerne komentarze. Ale czy to konieczne? Niechaj wnioski wyciągnie sam czytelnik. Fakty przekonująco mówią same za siebie.

Warszawa, sierpień 1949.

Selby rozpoczął swą działalność od nawiązania kontaktu z bandą terrorystów. Dla zatarcia śladów zainscenizowano „napad” na jego samochód. Bandyci „porwali” Selby'ego do lasu, gdzie, stojąc przed zgrają mętów społecznych, elementów ze świata przestępczego, które za pieniądze wywiadu anglo-amerykańskiego dokonywały napadów i aktów dywersyjnych — świeżo upieczony kandydat do roli Lawrence'a wygłosił porywające „plomienne” przemówienie. Wzywał do walki z władzą ludową, do „powstania”, obiecując szybką pomoc...

Do „powstania” jakoś nie doszło. Zamiast tego odbyła się rozprawa sądowa nad bandytami. Selby nie uczestniczył w rozprawie, opuścił on bowiem pośpiesznie Polskę.

A szkoda... Jako naoczny świadek, Lawrence-Selby mógłby napisać niezłe sprawozdanie sądowe. Tym bardziej, że podczas procesu wyszła na jaw nie tylko wyżej wspomniana strona jego działalności. Oświetlono również i inne rysy, uzupełniające portret Selby'ego. Szofer jego, który służył jako pośrednik między nim, a bandytami, opowiedział podczas rozprawy sądowej o przygodach homoseksualistycznych swego byłego szefa.

To już było za wiele nawet dla koncertu lorda Kensley'a. Niedoszłego Lawrence'a, Dereka Selby wygnano z koncertu.

Sidney Gruson wyplątał w Warszawie, jako korespondent gazety „New York Times”, reklamując się szumnie, jako „obiektywny” dziennikarz. Przy każdej sposobności Gruson nie omieszkiał pochwalić się, że sympatie jego są „raczej po stronie władzy ludowej w Polsce”. W niektórych korespondencjach raczył on nawet przyznać, że po ciężkich zniszczeniach wojennych Polska odbudowuje się w wyjątkowo szybkim tempie...

Właściwe swe oblicze pokazał Gruson dopiero wówczas, gdy demokracja ludowa zadała decydujący cios finansowanemu przez Amerykanów i Anglików podziemu terrorystycznemu. W wyniku ogłoszonej